

NOWY

## Dziennik Łódzki

№ 226

Środa, dn. 17 sierpnia 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 96. — Tel. 101-99  
Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5—7 wiecz.

Rok II

## Rozwiązanie Reichstagu?

## Hitler w ostrej opozycji wobec Papena

## Odwetowcy marzą o nowych zdobyczach terytorjalnych

BERLIN, 16. 8. Na posiedzeniu wczorajszym gabinet Rzeszy zajmował się sytuacja, wytworzona przez rozbił się rokowań z Hitlerem. Wydaje się rzeczą wątpliwą, żeby przed zebraniem się Reichstagu za dwa tygodnie rząd podjął jakiegokolwiek rokowania z partjami. Ewentualność, by narodowi socjaliści mimo wszystko zdecydowali się tolerować gabinet Papena, nie wchodzi w rachubę. Ze stanowiska organów prasowych partii Hitlera wynika, że przeszli oni do najstraszniejszej opozycji.

Berliński „Angriff” nazywa gabinet Papena, który do ubiegłej soboty popierał, — kilka szlachciców”. Dziennik mówi o Hindenburgu, jako o starym człowieku, który mija się z rozpoznaniem prawdziwego stanu rzeczy i zapowiada, że „bezideowa, obca narodowi dyktatura szlachty prędko zniknie”.

W tym stanie rzeczy utrwała

się pogląd, że po obaleniu gabinetu Papena w Reichstagu, co nastąpić może większością 500 głosów, zastosowana zostanie akcja wyjątkowa.

Rozwiązanie Reichstagu i wybory do zgromadzenia narodowego na zasadzie zmiany ordynacji wyborczej, oto zdaniem wielu najprostszą drogą wyjścia z sytuacji.

Mówi się także o referendum ludowym, jako przygrzewce do zgromadzenia narodowego.

## Groźba dalszej akcji terrorystycznej.

BERLIN, 16. 8. (PAT) W organie ciężkiego przemysłu „Reinische Westfälische Zeitung” przewodca narodowych socjalistów Hitler ogłosił wywiad, w którym m. innymi przypisuje winę za nie-

powodzenie konferencji z Prezydentem Hindenburgiem wyłączenie kanclerzowi Papenowi.

Hitler utrzymuje, że sprawa odrzucenia jego kandydatury na stanowisko kanclerza była już przesądzona przed jego wizytą u Prezydenta Hindenburga. Wobec istniejącej sytuacji narodowi socjaliści przystępują do opozycji, której charakter zależeć będzie od rozwinięcia się wypadków. Na pytanie dlaczego narodowi socjaliści nie zgodzili się na propozycje Prezydenta Hindenburga, stawiające ich w daleko lepszej sytuacji, Hitler oświadczył, że gotów jest ponieść każdą walkę i narazić się na przesładowania a nie sprzeniewierzy się samemu sobie i ruchowi narodowo-socjalistycznemu. Jest pewien, że wszyscy przywódcy ruchu nar.-socjalistycznego są jego zdania.

Na pytanie jak partja n.-socjalistyczna zareaguje na akty teroru politycznego, Hitler odpowiedział,

że „Istnieje prawo konieczności obrony, od której zastosowania nie damy się zastraszyć głupim frazesem o pokoju i porządku”. Narodowi socjaliści do ostatka walczyli środkami legalnymi. Obecnie zmuszony będę wydać moim towarzyszom partyjnym rozkaz zastosowania prawa obrony koniecznej. Partja narodowych socjalistów będzie walczyć o władzę. Środki tej walki będą zależeć od metod jakimi posługiwac się będzie strona przeciwna.

## Marzenia odwetowców.

PARYŻ, 16. 8. Paryski „Figaro” pisze: Program nacjonalizmu niemieckiego, sformułowany przez von Clausa przewiduje odzyskanie za pomocą wszelkich środków utraconych przez Rzeszę, terytorjów m. in. Alzacji i Lotaryngii, skreślenie artykułu 231

Traktatu Wersalskiego w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny, realizację anshlusu, a nawet odszkodowania na rzecz kraju, który jak twierdzi v. Claus, przeżył martyrologię okupacji.

Pracujemy dla pokoju — kończy „Figaro” — nie zapominajmy jednak, że ubiegłej niedzieli 60 tys. kombatantów byłych i przeszłych wznawiało przysięgę odwetu.

W podobnym duchu wypowiedział się „Echo de Paris”, który wyraża żywe zaniepokojenie z powodu manifestacji w Pirmasens i mowy v. Clausa. Jest to dość szczególna odpowiedź, pisze dziennik, na słowa pokoju wypowiedziane o tej samej godzinie w Metz przez prezydenta Lebruna i premiera Herriota. „Echo de Paris” sądzi, że ta formalna mobilizacja 50 tys. byłych żołnierzy oraz ich dowódców wojskowych, dokonana na terytorjum zdemilitaryzowanego stanowi poważne ostrzeżenie.

## SUKCESY POLSKIEGO LOTNICTWA na zawodach w Berlinie

## Nasza ekipa zajęła przodujące stanowisko

BERLIN, 16. 8. — Pierwsze dni Międzynarodowych Zawodów Turystycznych, które się odbywają obecnie w Berlinie, przyniosły szereg poważnych zwycięstw polskich zawodników.

W pierwszej próbie polegającej na określeniu użyteczności komfortu i wygody, jakie samolot dostarcza podróżującym, pierwsze miejsce zajęły polskie samoloty.

Nasze maszyny „RWD 6” zdobyły po 86 punktów, zaś „PZL 29” zdobyły po 84 punkty, zajmując pierwsze i drugie miejsce. Trzecie miejsce przyznane zostało włoskim samolotom „Breda”, czwarte niemieckim samolotom, zaś na szarym końcu znaleźli się Francuzi.

W drugiej próbie, która gra ważką rolę w zawodach, mianowicie

w próbie szybkości minimalnej pierwsze miejsce zajął Tadeusz Karpiński, zdobywając maksymalną ilość punktów możliwą do osiągnięcia, mianowicie 50 punktów. Leciał on z szybkością 60,4 kilom., przewidzianą w regulaminie jako najmniejsza.

W próbie startu pierwsze miejsce narazie zajęł włoski zawodnik,

drugie zaś miejsce porucznik Żwirko. Dziś odbędzie się dalszy ciąg tych zawodów, do których stają pozostali polscy zawodnicy. Nie jest wykluczone, że wysuną się oni na pierwsze miejsce. Próba startu jest bardzo trudna. Najwyżej punktowany jest start na przestrzeni stu metrów, zaś por. Żwirko startował na 114 metrach.

Wszystkie próby techniczne zostaną ukończone do dnia 21 b. m. w którym to dniu nastąpi start wszystkich zawodników do lotu okrężnego. Ilość zawodników zmniejsza się z każdym dniem. Wycofał się już Anglik, lord John Carberry, który występował w barwach niemieckich oraz Francuz Puget. Pilot niemiecki Morzik, którego samolot „Heinkel” rozbił się podczas próby minimalnej szybkości, weźmie udział w dalszych próbach. Morzik jest najgroźniejszym przeciwnikiem, zdobył on już dwukrotnie pierwsze miejsca w ubiegłych zawodach. Dalszy udział dwóch czeskich zawodników, którzy się rozbiłi, nie jest jeszcze ustalony. Wszystko zależy od wyreparowania ich samolotów w ciągu najbliższych dwóch dni.

Sukcesy polskich zawodników zwróciły uwagę sfer fachowych oraz publiczności niemieckiej na polskie samoloty turystyczne. Polacy są dziś faworytami zawodów razem z Włochami, których ekipa również spisuje się dzielnie!

Narazie nasza ekipa przoduje. Niewiadomo jednak co będzie dalej. Naszych zawodników oczekują jeszcze trudne próby techniczne, takie, jak: zużycie paliwa i demontaż oraz montaż samolotów tudzież próba szybkości maksymalnej. Przed nimi też jest jeszcze próba najtrudniejsza i najcięższa — „Maraton lotniczy” — wielki lot okrężny na trasie 7300 km., którą trzeba będzie przebyć w trzech etapach po dwa dni każdy. Oznacza to przelot codzienny najmniej 1250 km.

Od wyniku tego lotu zależy ostateczny wynik zawodów.

## Napad komunistów na konsulat węgierski.



Do konsultatu węgierskiego w Brukseli wtargnęli belgijscy komuniści, poturbowali 3 osoby oraz zdemolowali urządzenie. Na zdjęciu powyższym widzimy dom, w którym konsulat węgierski w Brukseli mieści się.

## Nagle podjęcie działań wojennych pomiędzy Boliwią i Paragwajem

WASZYNGTON, 16. 8. Z Asuncion donoszą, że wbrew wszelkim nadziejom, jakiego można było budować na oświadczeniach republiki Boliwii i Paragwaju, że zgodzą się na polubowne załatwienie sporu o Gran Chaco, w niedzielę podjęto nagle znowu działania wojenne.

Silny oddział boliwijski, złożony z dwu tysięcy piechoty oraz 800 jazdy, przekroczył nagłe rzekę Salado i zaatakował forty paragwajskie Falcon i San Pedro. Po kilkogodzinnej szarpaninie oblężeni otrzymali posiłek i zdołali odeprzeć atak z wielkimi stratami Boliwijszczyków.

Zalogi obu fortów poczęły sięgać uciekających, których odwrót przekształcił się wreszcie w paniczną ucieczkę.

Boliwijszczyków wyparło zpowrotem za rzekę Salado, zdobywając znaczne zapasy amunicji, broni oraz biorąc do niewoli wielką ilość jeńców.

Na wiadomość o nowym ataku wojsk boliwijskich, minister spraw zagranicznych republiki Paragwaj

złożył na ręce ministra Stimsona protest, adresowany do 19 narodów neutralnych Ameryki. W proteście Paragwaj skarży się, że Boliwia

ignoruje zupełnie wszelkie propozycje pokojowe, jaskrawo gwałcąc swoje ostatnie oświadczenia.

Znaczenie Gdyni jako portu wojennego  
Prasa angielska o stosunkach polsko-gdańskich

LONDYN, 16. 8. (PAT) „Daily Herald” organ Labour Party ogłasza dziś na nacelnym miejscu artykuł poświęcony stosunkom Polsko-Gdańskim, Autor artykułu Gordon Bektes stwierdza że dzięki związkowi z Polską, gdańszanie osiągnęli większe dobro niż kiedykolwiek w historii. Rozbudzilo to w gdańszaczach niemiecką butę i chęć przeciwstawienia się Polsce. Dziennik zauważa że Polska rozwiązała zagadnienie swego dostępu do morza imponującą rozbudową Gdyni, co było jedynym sposobem ukrócenia szkodli-

wego dla interesów Polski stanowiska Gdańska. Autor zaznacza, że wyzyskanie portu gdańskiego przez flotę wojenną jest początkiem lepszego ustosunkowania się Gdańska do Polski.

## Lot Piccarda znów odłożony.

BERN, 16. 8. (PAT) — Warunki atmosferyczne są tak niepomysłne, że lot prof. Piccarda w środę nie odbędzie się.

## Rzekomy szpieg skazany na 4 lata.

BERLIN, 16. 8. Sąd karny w Berlinie skazał robotnika Jana Schirka na 4 lata więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich oraz nadzór policyjny za szpiegostwo na rzecz Polski. Według aktu oskarżenia. Schirk współdziałał z wywiadem szpiegowskim, dostarczając mu tajnych informacji o stosunkach nad granicą polsko-niemiecką.

## 700 tys. bezdomnych w stolicy Niemiec.

BERLIN, 16. 8. — Liczba bezdomnych wzrasta w sposób zaskakujący. W ewidencji berlińskiego biura opieki społecznej figuruje przeszło 700.000 osób, które zwróciły się z prośbą o pomoc mieszkaniową.

Istnieją poważne obawy, że ciężary jakie z tego powodu, poniesie miasto, będą nie do wytrzymania.

## Konkursy piękności zakazane będą w Niemczech

BERLIN, 16. 8. — Komisaryczny premier Prus, dr. Bracht, wystosował do policji pruskiej instrukcję regulującą sprawę nagości w miejscach publicznych.

Instrukcje dr. Brachta, który jest byłym członkiem Centrum katolickiego, wprowadzają nowe przepisy dotyczące strojów kobiet występujących na scenie. Stroje te nie mogą naruszać moralności publicznej i stać w sprzeczności z zasadami chrześcijańskimi.

Zakazane zostały również wybory królowych piękności i defilowanie kandydatek na królowe w kostiumach kąpielowych przed kolegium sędziów i tłumami publiczności.

Wprowadzono ograniczenia dotyczące t. zw. stowarzyszeń nagości i t. zw. szkół natury, których uczniowie i uczennice uprawiali ćwiczenia fizyczne na świeżym powietrzu zupełnie nago.

## Pani Lindbergh powiła syna.

ENGLEWOOD (New Jersey) 16. 8. (PAT) — Pani Lindbergh powiła syna. Wiadomość ta wywarła w całych Stanach silne wrażenie, wzbudzając wszędzie szczerą radość.

## Katastrofy samochodowe we Francji.

PARYŻ, 16. 8. Ubiegłe święta pociągnęły za sobą we Francji mnóstwo wypadków samochodowych. Obliczają iż liczba zabitych w katastrofach samochodowych wyniosła podczas świąt 51 osób, rannych zaś 116.

## Likwidacja żandarmej hiszpańskiej.

PARYŻ, 16. 8. — Komendant żandarmej hiszpańskiej został usunięty ze stanowiska, w związku z nieudanym zamachem monarchistów.

Rząd hiszpański zamierza rozwiązać żandarmeję i zastąpić ją przez gwardję republikańską, której liczebność w tym celu ma być powiększona o 10 razy.

## Tragedja arystokraty.

PARYŻ, 16. 8. (PAT) — W skromnym hotelu w pobliżu hal znaleziono zwłoki mężczyzny, zarzęniętego brzywą. Przy zabitym znaleziono dokumenty na nazwisko księcia Edgara de Bourbon, ur. w r. 1870. W związku z zabójstwem aresztowano pewnego Hiszpana z Saragossy, który przyznał się, że zamordował księcia.

Według zeznań Hiszpana, zamordowany żył w strasznej nędzy. Powodem zabójstwa miała być zadróż.

Zamordowany był członkiem linii de Bourbon-Parne, synem księżny Alicji de Bourbon.

# Katastrofalne trzęsienie ziemi w Argentynie Zniszczone stany Mendoza i San Juan Narodziny wrzącego jeziora

BUENOS AIRES, 16. 8. — Straszliwe trzęsienie ziemi nawiedziło San Juan i Mendoza, dwa najdalej na zachód wysunięte stany argentyńskie, graniczące z republiką Chile.

Długie grzmoty podziemne dały się słyszeć na całym wschodnim stoku gór Andyjskich, między Rio San Juan i Rio Mendoza. Grzmoty powtórzyły się kilkakrotnie, wreszcie wśród przerażającego

loskołu zatrzęsała się ziemia. Wszystkie miasta pomiędzy rzekami Mendoza i San Juan doznały wielkich szkód. Najbardziej uciერიło miasto San Juan, następnie Canadita Honda, Pederal, Canota i Alodamiento. Linia kolejowa między San Juan i Mendoza zerwana jest w kilku miejscach, wobec czego komunikacja nie może się odbywać.

Dzięki szczęśliwej okoliczności,

że trzęsienie ziemi poprzedzone było długotrwałymi grzmotami podziemnymi, straty w ludziach są niewielkie. Wszyscy bowiem mieszkańcy tych okolic, pamiętający straszliwe wybuchy wulkanów na wiosnę r. b. na odgłos pierwszych grzmotów, opuścili w popołudniu domy. Natomiast straty materialne są bardzo wielkie. Wszystkie bowiem miejscowości, położone w podgórskich i górskich okolicach obydwu stanów, są zrujnowane.

Pomiędzy Tontal i Cabezas utworzyła się w ziemi olbrzymia, kilkusetmetrowej głębokości przepaść, licząca około 5 km. długości i dwu km szerokości. W ciągu niedzieli olbrzymia szczelina napełniła się wrzącą wodą o słonawo-górkim smaku, tworząc nowe jezioro, obszaru około tysiąca hektarów.

## Pod terorem zbiegłych zbrodniarzy znalazło się miasto amerykańskie

NOWY JORK, 16. 8. — Wśród mieszkańców okolic miasta Granite w stanie Oklahoma panuje niesłychana panika. Z miejscowego więzienia zbiegło 23 przestępców, z których zaledwie 4 zdołano ująć. Reszta ukrywa się, a wieczorem

wychodzi na łup, szerząc postrach wśród spokojnych mieszkańców.

Opryszki dopuszczają się rabunków, terroryzują ludność, wymuszają okupy i napadają na przejeżdżające samochody.

## Maski przeciwgazowe dla psów i kotów W obawie przed urojonym atakiem Polski...

BERLIN, 16. 8. Jeden z domów towarowych w Królewcu, wykorzystując atmosferę niepokoju, urabiających zgóry ustawicznymi alarmami o niebezpieczeństwie ataku polskiego przystąpił do sprzedaży masek przeciwgazowych z 12-letnią gwarancją po cenie od 25 marek.

Maski fabrykowane są w Oranienburgu pod Berlinem. Fabryka dostarcza masek w rozmaitych wielkościach, zależnie od ich przeznaczenia, a więc: dla mężczyzn, kobiet, dzieci, koni, wołów, psów, kotów i t. d. Prócz masek przystosowanych do obrony biernej, umożliwiających oddychanie przez 24 godziny, dostarcza fabryka również masek dla obrońców aktywnych, a więc dla policji, straży ogniowej, samopomocy technicznej, lekarzy i t. d. Przeciw bezpośrednio w skórę przenikającym gazom dostarczane są całe ubrania z gumy.

Okazuje się, że przemysł nie-

miecki ulokował dotychczas na rynku 130.000 masek gazowych. W liczbie tej nie są uwzględnione dostawy dla Reichswehry. Fabryka w sprawozdaniu swem uskarża się na złe interesy, wskazując, że w czasie wojny wyprodukowała 10 milionów masek.

Charakterystyczne jest, że kursy przeciwgazowe w Królewcu cieszą się niebywałym powodzeniem, tak, że zapisujący się na nie muszą całymi tygodniami czekać na otwarcie nowego kursu.

## "Dzień lotniczy" w Czechach obfitował w katastrofy—6 wypadków śmierci

PRAGA, 16. 8. (PAT) Wczoraj popołudniu w czasie lotów dla publiczności urządzonych z okazji „dnia lotniczego” przez „Ligę lotniczą im. Masaryka” w Ludusicach wydarzyła się katastrofa. Jeden z samolotów wpadł w korkociąg i uderzył z całej siły o ziemię. Wszyscy pasażerowie w liczbie czterech

zabili się na miejscu. Pilot jest ciężko ranny.

„Dzień lotniczy” miał również przebieg tragiczny w Jemnicy na Morawach, gdzie w czasie lotu dla publiczności samolot runął na ziemię. Dwóch pasażerów poniosło śmierć. Pilot jest ciężko poraniony.

## Odciętą rękę ludzką znaleziono w hali targowej w Piotrkowie

PIOTRKÓW, 16. 8. (PAT) Dziś znaleziono w hali targowej w Piotrkowie w starannie opakowanej paczce rękę ludzką.

Jak wynika z przeprowadzonych oględzin lekarskich, jest to prawa ręka 18 lub 20 letniej kobiety.

Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek mordu na tle seksualnym. Ofiara jak i zbrodniarze prawdopodobnie pochodzą z poza Piotrkowa. Miejscowy wydział śledczy prowadzi energiczne dochodzenie.

## Warszawa pierwszym etapem raidu

WARSZAWA, 16. 8. (PAT) — W nadchodzącą niedzielę Warszawa będzie miała sposobność przyrzeć się przebiegowi międzynarodowej próby sprawności samolotów turystycznych, jaką stanowi międzynarodowy lot dookoła Europy na przestrzeni 7500 km. Odlot nastąpi z Berlina około godz. 7 rano. Warszawa będzie pierwszym etapem na trasie raidu. Zawodnicy podzieleni są w 4 zespoły między godziną 9 a 10 rano.

Z biegu kolarskiego do polskiego morza.

WARSZAWA, 16. 8. (PAT) Czwarły etap biegu kolarskiego do morza Polskiego, Gdynia—Starogard na dystansie 152 kilometrów wygrał Michalak (Legja) w czasie 5 godz. 8 minut, przed Odartusem (L.K.S.), Dudą (Garbarnia) i Cieniowskim (W. T. C.). Etap był bardzo ciężki. Z początku dokuczał upał, a następnie prześladował zawodników deszcz. W ogólnej klasyfikacji prowadzenie objął Duda. We środek kolarze udają się w drogę powrotną do Warszawy. Piąty etap obejmuje przestrzeń między Starogardem a Miławą.

## Z biegu kolarskiego do polskiego morza.

WARSAWA, 16. 8. (PAT) — Po daremnych próbach wyłowienia olbrzymiego delfina, który od kilku dni zrywał sieci rybackie w okolicy pozerając złowione ryby, urządzono obławę z udziałem najlepszych strzelców.

Po dwugodzinnych poszukiwaniach i gonitwie udało się jednemu z strzelców rozstrząsać celnym strzałem cząstkę delfina.

Okazało się, że był to olbrzym długości 4 metrów i wagi ponad 4 i pół kwintali.

## Zastrzelenie potwora morskiego.

SYRAKUZY, 16. 8. (PAT) — Po daremnych próbach wyłowienia olbrzymiego delfina, który od kilku dni zrywał sieci rybackie w okolicy pozerając złowione ryby, urządzono obławę z udziałem najlepszych strzelców.

Okazało się, że był to olbrzym długości 4 metrów i wagi ponad 4 i pół kwintali.

## Dalsze aresztowania w Hiszpanji.

WALENCJA, 15. 8. (PAT) Aresztowano tu kilka osobistości, oskarżonych o zaprzetywanie monarchistyczne i przechowywanie broni. Między innymi aresztowano jednego księdza, jednego zakrystiana, członków klubu karlistów i liczących obywateli waleńskich.

## Co piszą inni?

„JAK MUSSOLINI W RZYMIE”

Tak „kabyotyńskimi” słowy zażądał Hitler całej władzy dla siebie.

Możnaby to skonkretyzować mądrzej: wszystko albo nic.

Skończył się okres kunktatorstwa mających na celu „oswojenie” Hitlera i narod. — socjalistów.

W „KURJERZE WARSZAWSKIM” p. B. K. pisze:

Skończyło się marzenie o wciągnięciu Hitlera do pracy rządowej razem z politykami reakcyjnymi i z politykami Reichswehry. Jednocześnie skończył się dla Hitlera okres dążenia do władzy „drogą legalną”. Jest to najdonioślejszy wniosek, jaki płynie z faktu niepowodzeń konwersacji Hindenburga z Hitlerem.

Kartkami wyborczymi nie robi się rewolucji.

Orientujący się w stosunkach własnego kraju Niemcy zgodnie twierdzą, że pod względem liczebnym ruch narodowo-socjalistyczny jest już w kresu swego rozwoju. Pod tym względem przeto Hitler nie ma już na co liczyć. Stoł na czele najpotężniejszego ruchu politycznego, jaki kiedykolwiek istniał w Niemczech; rozporządza stosunkowo ogromną ilością mandantów w ciałach przedstawicielskich. Ale większości w Rzeszy, w Prusach, w Bawarii nie posiada. Tą drogą więc „całej władzy” dla siebie nie zdobędzie.

Pozostaje inna droga: rewolucja.

Rozpoczyna się nowy akt „dramatu wewnętrznego Niemiec”.

REWIZJA STOSUNKU EUROPEJSKIEGO DO NIEMIEC.

Wobec czarno-kooalicyjnych rządów Papena i „zoologicznego” faszystu narodowych-socjalistów, rządy państw europejskich zachowują oddawna nieufność. Nadchodzi okres wyraźnych zmian w stosunku do Niemiec.

Jedną z oznak zmian w stosunkowaniu się do Berlina jest zawarcie francusko-angielskiego „paktu zaufania”.

O dalszym odwracaniu się Londynu od Berlina donosi Augur w korespondencji z Londynu zamieszczonej w L. K. C.

Te koła, które potrafiły strawić tyle kłamstw, nie mogą pokonać i strawić rządów von Papena, który jest nawrócony reakcyjny, a za którym podnosi się postać Hitlera, pełnego nienawiści i pochwalającego ekscyzy iście zoologiczne. Do zerwania tego „sumienia radykalnego” z Niemcami przyczynił się w dużej mierze antysemityzm, jaki pojawił się w Niemczech. Ten rozdział interesów niemieckich i żydowskich jest ogromnym ciosem dla prezjentu Berlina w Londynie (i również w Nowym Jorku).

Tak więc zbliża się okres zupełnego odosobnienia Niemiec jako konsekwencji zerwania przez nie z polityką wielkiego meza stanu Stressemanna i kontynuatora jego dzieła — Brüninga.

„GAZETA WARSZAWSKA” w dalszym ciągu irytuje się, że w zjeździe Legionistów w Gdyni wzięła udział jako goście delegacja huculów.

Stosunek stronnictwa reprezentowanego przez gazetę Warszawską do mniejszości jest znany. — Jest to ten sam „zoologiczny” stosunek hitlerowców do mniejszości, czy ukraińskiego O. W. P. do Polaków.

Huculi w Gdyni byli wyrazem ustosunkowania się do mniejszości obecnego rządu, byli wyrazem idei, dla której poniósł śmierć Wielkiej Pamięci emisariusz rządu Tadeusz Hołwiko zamordowany przez reakcyjni-

stwową z drugiej — ukraińskiej strony.

**HENRYK PAWŁOWICZ**  
Przes Radę Okr. Unii Zw. Zaw.

# PRZYSZŁOŚĆ RUCHU ZAWODOWEGO

Jesteśmy narodem indywidualistów. — Co drugi Polak to geniusz ufny w swe sily i mozliwosci, w swa wartosc, nieznajacy zadanjch autorytetow jezeli nie jest to autorytet obcy.

Te wlasnosci spoleczenstwa polskiego czynia z niego element trudny do zorganizowania, skierowania wysilku pewnych grup spolecznych do wspolnego rozwiazania wspolnych celow.

W ciezkich okresach depresji gospodarczej, bardziej niz kiedykolwiek odczuwa sie niezaprzelzalny dzis fakt, ze narastajace problemy zycia codziennego najsilniejsze nawet indywidualnosci rozwiaczac nie potrafia, ze tylko solidarny zbiorowy wysilek pewnych grup spolecznych, odpowiednio zorganizowanych, zdola je rozwiaczac.

W czasach ostatnich jestemy czesto swiadkami wypadkow, gdy rozwiazanie pewnych zagadnien przechodzi nawet moznosc poszczegolnych panstw i zalatwianie ich przenoszone jest na forum miedzynarodowe. Znamy poza miedzynarodowemi stalami czy tez doradzniemi, organizacjami państwowymi, rowniez miedzynarodowe porozumienia pewnych grup spolecznych. I inaczej byc nie moze.

Ida czasy, gdy coraz mniej mozliwosci w realizowaniu pewnych zadan miec bedzie jednostka, gdy do glosu beda mogly dochodzic tylko silne, nalezycie zorganizowane grupy.

Więc organizacja... silna liczebnie i moralnie, majaca wyraźnie wytkniety cel i droge, jaką do celu tego zamierza dziazyc, organizacja, która cechowac bedzie solidarnosc zrzeczonych i karnosc, organizacje te beda dysponowac glosem decydujacy w wszelkich sprawach zycia codziennego.

I nie jakies ambicje pewnych jednostek lecz twarda koniecznosc dnia biezacego wplynela na powstanie organizacji zawodowych pracowniczych i robotniczych i ona sklonila te sfery do skupiania sie pod sztandarami organizacyjnymi.

Jest kwestia do dyskusji, czy organizacje te i w jakim stopniu spelniaty dotychczas swa role, czy nie powinny na tym terenie nastapic pewne zmiany ideowe czy tez organizacyjne, sprawa ta zajmiemy sie osobno. Jedno jest tylko rzeczą niewatpliwą: ze

przed ruchem zawodowym, będadym emanacją milionowych rzesz ludzi żyjących z pracy najejmej, jest wielka przyszłość, że również poważną rolę ruch ten odegra u nas w Polsce.

Ustrój państwowy każdy, a zwłaszcza parlamentarny, musi opierać się o społeczeństwo, a łatwiej może zadania swe realizować, jeżeli społeczeństwo będzie zorganizowane, będzie posiadało reprezentację mającą ustalone poglądy na pewne zagadnienia.

I powtarzamy, czy się to komu podoba, czy nie, organizacje zawodowe będą istniały, zasięg ich działalności, możliwości, stale będzie się zwiększać, pracownik czy też robotnik, prędzej czy później otrząśnie się z odrętwienia, bądź też opieki niepowolanych obrońców, jakich dotychczas znajdował w partiach politycznych. Robotnik ten, świadomych wartości i swej roli w demokratycznym państwie, zacznie tworzyć swoją własną politykę — politykę ruchu zawodowego, więc

politykę realnej pracy, zdobycia dla tej pracy należytego poszczęgu, politykę mocną a jednak pozbawioną tego, co przeważało w pracy partji politycznych, to znaczy demagogji.

Jesteśmy narodem indywidualistów... Trudno nam czesto ugic sie i poddac dyscyplinie, która musi istniec w każdej organizacji, jezeli ma ona byc silną i spelnic pokladane w niej nadzieje. I dlatego praca czeka nas bardzo trudna, praca polegająca na przeoraniu psychiki

społeczeństwa, przyzwyczajenia go do rozumowania kategorjami tak realnymi, jak realnym jest zycie i jego potrzeby.

Sfery, którym zalezy na oslabieniu ruchu zawodowego, które, powodowane zle zrozumianym interesem egoistycznym, rozwój tego ruchu tamuja, nazywaja go marxowska teoria krepowania jednostki... Mamy zastrzezenia czy istotnie Marx byl wynalazca tej teorii, czy nie powstala ona znacznie wzieszej przed Marxem, mniejsza jednak o to, jestemy zdania ze nawet gdyby tak bylo, gdyby wolnosc jednostki istotnie byla skrepowana, to nalezy to uczynic wzowczas, gdy wymaga tego interes spoleczny czy państwowy.

Nalezy wzieszej podkreślić perfidie sfery, które zabieraja głos w „obronie” swobody jednostki. Wiemy przeciez o tem, ze bodaj najsilniejsza z istniejacych miedzynarodowek, jest miedzynarodowka kapitalistyczna (nieoficjalna). Wiemy rowniez o tem, ze w ostatnich wzieszej czasach istnieje ped do kartelizacji poszczegolnych dziedzin wytwórczosci i o tem, ze kartele czy syndykaty w wzieszej czynnoscia to organizacje zawodowe, stopniu, krepuja swobode jednostki. Trzeba wzieszej nazwac perfidja głosu tych sfery, wskazujace na szkodliwosc organizacji.

Trzeba wzieszej stwierdzic, ze dla stworzenia rownowagi spolecznej musza byc odpowiedzialne zorganizowane wzieszej grupy spoleczne, by w ten sposob zapobiedz zmajorzowaniu jednych przez drugich.

I to jest jeszcze jeden argument przemawiajacy za koniecznoscia zrzeczania sie, skupiania sfery pracujacych, tworzenia silnego, solidarnego i rozumnego frontu pracy.

## Przeciągnięta struna Robotnicy belchatowscy nie ustapia w obronie swych slusznych praw

Ostatnio podjete zostaly za posrednictwem inspektora pracy XVI obwodu, próby likwidacji dlugotrwałego strajku w przemyśle belchatowskim.

Wbrew szumnym oswiadczeniom, zgłoszonym wobec inspektora pracy, jedna tylko firma włókiennicza zglosila gotowosc przeprowadzenia rokowan i podjela je ze swoimi robotnikami, natomiast wzieszej wszystkie pozostale przedsiebiorstwa w dalszym ciagu graja na zwloke, liczac na to, iz wycienczeni strajkiem robotnicy sami zglosza sie do pracy, zdajac sie na laskę i niełaske.

W związku z tym stanem rzeczy w ubiegly poniedzialek odbylo sie ogólne zebranie strajkujacych.

Na zebraniu zwolanem z inicjatywą Okregowej Komisji Zw. Zawodowych z udzialem jej przedstawicieli z Łodzi, Piotrkowa i Belchatowa, zgromadzeni omowili stanowisko przemyslowcow, konkludujac, iz blisko czteromiesieczny strajk nie moze byc przez robotnikow zmarnowany i musi byc kontynuowany az do chwili, gdy przemyslowcy, spekulujacy na nędzy robotnikow, przyjma ich wzieszej wszystkie warunki.

Drugą kwestją, którą omawiano, byla sprawa zasilkow pienieznych dla strajkujacych belchatowian.

Pierwszy zasilek, wynoszący okolo 2.000 zł., zebranych droga skladek, pozwoli strajkujacym przewetowad przez czas pewien, tembardziej, iz są widoki, ze skladyki beda w dalszym ciagu naplywac.

Zebrawnie zakonczono uchwała, iz robotnicy przemyslu włókienniczego w Belchatowie zadanym rokowan nie podejma oczekujac na wezwanie przez przemyslowcow do pracy, do której przystapia pod warunkiem, iz glodowe zarobki, otrzymane dotychczas

w przemyśle belchatowskim (znacznie nizsze od placonych w przemyśle łódzkim), nie beda zredukowane.

## Strajk robotnikow w Anglii W Burnley doszlo do powaznych rozruchow

LONDYN, 16. 8. Na kongresie, który sie odbył wczoraj w Southwick, robotnicy zdecydowali postawic ultimatum fabrykantom: jezeli do dnia 20 sierpnia nie beda uwzględnione wzieszej ich ządania, od 27 sierpnia robotnicy w przemyśle włókienniczym porzucą prace.

Obecnie w północnych hrabstwach Anglii sytuacja jest naprzężona. W poniedzialek doszlo do powaznych rozruchow w Burnley. Robotnicy tamtejszych fabryk włókienniczych porzucili prace juz teraz, wobec czego fabrykanci przyjeli na ich miejsce nowych robotnikow. Wiedzy 7.000 strajkujacych robotnikow w zatarasowalo wzieszej wszystkie ulice, prowadzace do pieciu przędzalni bawelny, które

Tak wzieszej trwajacy od 29 kwietnia r. b. strajk robotnikow belchatowskich zapowiada sie na czas nieokreslony.

zatrudnily nowych robotnikow. Tlumy strajkujacych zamierzaly zaatakowac wracajacych od pracy „lamistrajkow”. Mimo skonsygnowania wzieszej wszystkich oddzialow policyjnych z Padiham, Nelson, Brierfield, Accerington i specjalnej brygady z Blackburn, przewaga liczebna robotnikow byla tak wielka, ze strajkujacy rozbroili policje i kilku policjantow i robotnikow jest rannych.

Rozruchy trwaly do póznej nocy. Dzienniki dziesiejze w Londynie podaja wiadomosc, ze do Burnley odjechaly w ciagu nocy znaczne oddzialy policji w celu opanowania sytuacji i pociagniecia do odpowiedzialnosci winnych napadu przedstawicieli wzieszej władzy.

## Sezonowcy nie mogą być zatrudnieni przez cztery dni w tygodniu Wczorajsza konferencja u prez. Ziemięckiego

Wczoraj zglosila sie do prezydenta miasta, p. Ziemięckiego, delegacja, złożona z przedstawicieli związkw, zrzeczajacych robotnikow sezonowych.

Delegacja sezonowcow oswiadczyła, iz wobec niemozliwosci uzyskania przez robotnikow liczby 78 przepracowanych dni — robotnicy zmuszeni są ządac od magistratu zatrudnienia ich od chwili obecnej, az do ukonczenia robót, na cztery dni w tygodniu, w ten bowiem tylko sposob uzyskaja pełną kwotę 78 dni, wystarczającą do uzyskania zapomóg na zime.

Prez. Ziemięcki oswiadczył, iz najciszej zestawiony preliminarz bral pod uwage zatrudnienie wzieszej mozliwie duzej liczby sezonowcow tylko na przeciąg trzech dni w tygodniu. Powiezieszej liczby dni pracy bylyby mozli-

we, gdyby subsydjum rządowe zostalo wzieszej wzieszej. W przeciwnym razie wprowadzenie czterodniowego tygodnia pracy spowodowaloby znacznie wzieszej wyczerpanie sum przeznaczonych na roboty sezonowe, wskutek czego musialyby one byc zawieszzone nie od 1 lub 15 listopada jak jest projektowane lecz juz za kilka tygodni.

Kwestja uzyskania zapomóg dla sezonowcow z chwila za-

przestania robót, nie moze byc, jak wynikalo z oswiadczenia wiceministra Rożnowskiego, złożonego prezydentowi Ziemięckiemu, chwilowo zdecydowana, nalezy bowiem uprzednio ustalic sumę, jaka bylaby potrzebna na wypłaty dla pozbawionych pracy sezonowcow. Ustalic to bedzie mozna dopiero pózno jesienią.

## Przywódcą rewolty w Hiszpanji.



Gen. San Jurjo, przywódca rebelji nonarchistycznej w Hiszpanji, która zakończyła się zupełnym nieowodzeniem.

## Uwagze bezrobotnych

Z dnim wczorajszym, jak juz zapowiadaliśmy, biuro rozdzielczego grodzkiego komitetu do spraw bezrobocia, przeniesione zostało z lokalu przy ul. Wierzbowej 19 na ul. Nawrot 84.

## Skazani na śmierć głodową Bezrobotni bez prawa do jakiegokolwiek pomocy

Ostatnio, jak wiadomo, magistrat m. Łodzi, w związku z wybudowaniem kolonii drewnianych domków na Chojnach, przeniosł tam wzieszej wszystkich wyeksmitowanych, osiedlonych w posesji przy ul. Vapiórkowskiego 76.

Eksmitowani ci, są to w przeważającej wzieszej bezrobotni, pozostajacy bez jakiegokolwiek srodkow egzystencji. W czasie zamieszkiwania w barakach — mieli prawo do pobierania zasilkow z grodzkiego komitetu pomocy bez-

robotnym. Z chwila przeniesienia ich do kolonii, położonej na terenie gminy Chojny, poza granicami miasta, stracili prawo do zasilkow z grodzkiego komitetu. Komitet gminny, stajac na stanowisku, ze bezrobotni ci zamieszkuja kolonie miejską, nie przyznal im prawa do zapomóg, w konsekwencji czego znalezi sie oni w niezlychanie ciezkiej sytuacji. Sprawa ta wymaga jaknajszybszego uregulowania.

## Żniwa na dnie jeziora.



W Holandji na terenach uzyskanych po wysuszeniu jeziora Zulfda zasiano w roku biezacym po raz pierwszy. Na zdjeciu powyzzszym widzimy zbior zboza na tych terenach.

# EKSPERYMENTY GŁODOWE

## Jak długo można obyc się bez jedzenia?

Zapewne każdy doznawał już mniej lub więcej silnego uczucia głodu, lecz z pewnością mało kto przeprowadzał badania głodowe na własnej osobie. Natomiast odnośnych doświadczeń dokonywali fizjologowie na dobrowolnie głodujących ludziach oraz na zwierzętach, gromadząc cenne naukowe w tej dziedzinie.

Jak długo znosić można głód, zależy w znacznej mierze od równoczesnego zasilania organizmu wodą. Golebie mogą bez wody głodować cztery do pięciu dni, z wodą dni jedenaście do dwunastu. Niektóre zwierzęta, którym przez pewien czas podsuwano niezmiennie ten sam pokarm, sprzykrzyły go sobie do tego stopnia, że raczej wolały umierać z głodu, jak np. psy, które żywność przez czas dłuższy mięso zagrożeniem do 110 stopni gorąca, lub gołębiami karmionymi luszczonym ryżem. Psy mogą obywać się bez

zera sześćdziesiąt dni, kondor czterdzieści; kółba jedenaście; mysz pięć do sześciu. Stworzenia mięsożerne znoszą głód dłużej od jaszczów; starsze, dłużej niż młode. Ciężokrwiste umierają, straciwszy czterdzieści procent wagi ciała, natomiast u zimnokrwistych przemiana materii odbywa się znacznie powolniej, wobec czego np. żaby mogą pościć przeszło rok, zaś płuskiwki pokojowe aż do sześciu lat!

Płajówka może nasycać się krwią w ilości równej pięciokrotnej wadze jej ciała i przetrawiwszy zapas ten w ciągu sześciu miesięcy, może następnie głodować przez rok. Przyrodnik Paeter stwierdził, że czasokresy głodowania odpowiadają długości ciała danych stworzeń. Wychodząc z tego założenia, daje się obliczyć, że człowiek może powstrzymać się od jedzenia przez około siedemdziesiąt dni, jak to u-

czylił Mc. Swinej, burmistrz z Cork. Ryby mogą utracić połowę, do trzech czwartych, nawet do siedemdziesięciu procent wagi ciała. Polipy wód słodkich, pozbawione pokarmu, podlegają wstępnemu kształtowaniu, aż do najprostszyc form embrjonalnych, przyczem proces życiowy odbywa się odwrotnie.

Podczas głodowania w większej mierze odbywa się składników organicznych niż mineralnych; węglowodany i tłuszcze zanikają szybciej niż białko; natomiast wrażliwość na wartości wody w ciele. Uszków, wątroba, nerki, jelita mogą doznać redukcji na wadze ponad sześćdziesiąt procent; mięśnie od trzydziestu do pięćdziesięciu; centralny system nerwowy do dwudziestu dwa procent. Jako objaw charakterystyczny należy podkreślić, że mlecz pauciożwoy oraz mózg, żądajcy zmian na wadze nie ujawiały. W głodu-

jąym organizmie wchodzi się walka poszczególnych części, przyczem organa żywnościowe zawsze odnosią zwycięstwo. Łoś wędrujący na tarło w górę rzek dobrowolnie głoduje przez trzy czwarte roku, tracąc przytem połowę wagi ciała, natomiast waga jego ikry warasta do czterdziestu procent wagi ciała.

Przyznaję śmierci głodowej jest albo brak witamin lub też samozatrucie organizmu spowodowane zanieczyszczeniem białka. Jednakże krótka „głodówka” nie wywołuje w organizmie żadnych ujemnych skutków. Przeciwnie, kilkunastoletnie powstrzymywanie się od przyjmowania pokarmów, w wielu wypadkach dalo wyniki bardzo dodatnie, a wyrażające się w ogólnym polepszeniu stanu zdrowia oraz wzmożeniu sprawności i energii życiowej.

# NA TE CIĘŻKIE CZASY.

PANI PIETRUSZKA.

Pan Pietruszka jest chory i przychodzi do lekarza. Lekarz po zbadaniu powiada:

Ma pan silną gorączkę, czy nie odczuwa pan przytem pragnienia? Pan Pietruszka: — Panie doktorze, niech mi pan tylko coś przepisze na tę gorączkę, z pragnieniem to ja sobie sam poradzę.

NA KOMISARJACIE.

Do komisariatu policji państwowej przyprawdają Ksawerego Matusiaka w poszarpanym ubraniu, zwichrzonych włosach i silnie krwawiącego.

— Czy pan żonaty? — Nie, nie! To nie żona, to auto! Żona jeszcze z letniska nie powróciła.

NA PODWÓRKU.

Mała Rysia do gospodyni: — Proszę pani, dlaczego te kury tak krzyczą?

— Bo są głodne dziecko. — Jakże głupiel! Przecież mogą sobie same prędko znieść parę jajeczek.

ROZRZUTNOŚĆ.

Mąż: — Zarzucasz mi, że jestem rozrzutny? Czy kupilem coś takiego, coby nie było użyteczne?

Żona: — Tak, a czyś nie kupił rok temu gaśnicy przeciwpożarowej? Czy była ona w użyciu choćby jeden raz?

NIEDZIELNY SPORTSMEN.

— Dokąd pan zmierza właśnie? — Niech pan zada to pytanie mojemu koniowi a nie mnie.

URLOP.

— Gdzie jest Amputower? — Wyjechał zagranicę. Ma te raz dłuższy urlop. — Uj — a nie mówiłem mu: Weź pan odrazu dobrego adwokata? —?

KOMISJA REPARACYJNA.

— Pani Gwizdalska do swej przyjaciółki: — Wyobraź sobie, że ta nasza sąsiadka Dyndalska zamówiła sobie u dziś popołudniu masażystkę, manikurzystkę, dentystę, oraz fryzjera, wszystkich na jedną godzinę... — Będzie więc posiedzenie plenarnej komisji reparacyjnej.

# Film we wnętrzu jamy brzusznej

## Postępy wiedzy medycznej

W śródmieściu Berlina, niedaleko dworca kolejowego przy Friedrichstrasse znajduje się olbrzymi teren zakładów leczniczych „Charite”. Wysokie budynki szpitalne i obszerne baraki wznoszą się aż do Moabitu.

W jednej z tych wielkich budowli mieści się tak zwana II klinika, której główny lekarz dr. Kalk wynalazł niedawno aparat, za pomocą którego w każdej chwili można dokładnie widzieć wewnątrz jamy brzusznej pacjenta.

Jeden z dzienników berlińskich ogłasza wywiad z wynalazcą, który tak się wyraził o znaczeniu swego wynalazku: „W praktyce mej spostrzegłem, że brak nam środka pomocniczego, którym można by dokonać diagnoz wewnątrz jamy brzusznej, lecz bez poprzedniego użycia noża operacyjnego. Aby brak ten usunąć wynalazłem aparat przy którego użyciu można obserwować z zewnątrz całą jamę brzuszną, aż do serca, — które widać przez oponę pierśiową — można widzieć prawie wszystkie organa, stwierdzić wielkie chorobliwe zmiany.

Lekarz — wynalazca podniósł wieko niewielkiej drewnianej skrzynki, w której znajdowało się kilka rurek z błyszczącej stali, poczem zaczął objaśniać jego funkcjonowanie:

„Najpierw bierze się tę stalową pochwętkę — niema ona

## Dziennikarze na olimpiadzie.



Rzut oka na trybunę dziennikarzy na olimpiadzie w Los Angeles. Jak widzimy sprawozdawcy posługują się całymi rolkami papieru.

nawet grubości ołówka — i stawia się ją na brzuch. Przez tę pochwętkę przeprowadza się stalowy sztylecik, mający u dołu dwa maleńkie ostrza. Po przecięciu przy pomocy tego sztyliczka brzucha bierze się inny, również stalowy, mniej więcej 30 centymetrów długi przedmiot, zaopatrzony na jednym końcu w małą żarówkę elektryczną i posiadający przyrząd optyczny, zaś na drugim końcu drucik, który można przyłączyć do przewodu świetlnego lub baterji kieszonkowej. Potem wsuwa się lunetę przez pochwętkę do brzucha i włącza się prąd elektryczny. Przez znajdujące się u wierzchu rurki okulary, patrzyca widzi całą jamę brzuszną.

„Lapar-Thorakoskop” wiele znaczy w ręku fachowców. Pomijając niezawodną pewność diagnozy oraz wczesną, a temsamem skuteczną pomoc przy różnych zachorzeniach, można tą drogą poczynić również zdjęcia fotograficzne i oczywiście także wewnątrz jamy brzusznej... sfilmować!

## Pamiętajcie o najbiedniejszych.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN

# NIESAMOWITY MANEKIN

## Powieść sensacyjno-kryminalna

54)

PRZEDRUK WZBRONIONY.

### Streszczenie początku.

Na torze kolejowym zaleziono skradziony z wystawy krawieckiej manekin z pokolecaną twarzą i nożem, wbitym w pierś.

Zaintrygowany tym wypadkiem inspektor policji, Aimé Malaise rozpoczyna śledztwo.

Okazuje się, iż głowa manekina należała do pp. Lecopte i stanowiła portret Leona Lecopte, który zmarł przed parą laty na śmiertelną chorobę. Malaise wyjawia swoje poglądy na tę sprawę, ktoś, kogo zeznało na śmierci Leona, został parzyty kofa domowego, Baltazara, ciwnikiem. Kot nie widział Leona, podrapał go i w ten sposób młody człowiek został otruty.

Malaise znajduje go i w tajemniczo w historii z manekinem. Za poradą Haymabel'a udaje się Malaise do niejakiego Jadin'a. Tymczasem — Jadin został w swoim czasie otruty Malaise, krocząc śladami, wykazywanemu mu przez Haymabel'a, wyjeżdża do miasteczka Noirhat.

Nazajutrz w domu Lecopte'ów zbiera się, za przyczyną Malaise'a wszyscy zainteresowani w sprawie zagadkowej śmierci Leona Lecopte. Malaise wyjawia swoje poglądy na tę sprawę, ktoś, kogo zeznało na śmierci Leona, został parzyty kofa domowego, Baltazara, ciwnikiem. Kot nie widział Leona, podrapał go i w ten sposób młody człowiek został otruty.

(Dalszy ciąg).

Przesłuchanie rodużeniaw Leona — Irene i Armanda Lecopte'ów, Laury Charon, narzeczonej zmarłego oraz jej brata — Emila — nie daje rezultatów.

Wówczas podejrzania inspektora skierowują się przeciwko synowi Irmy — słodkiej Lecopte'ów — Leopoldowi Trachet, niedawno wypuszczonemu z więzienia. Ale i to nie prowadzi do celu.

— Nie zaprzeczy pan? Prawda? — rzekł Malaise. — Taki człowiek, jak pan, nie zapiera się swej miłości, nawet jeżeli przy tem ryzykuje swoją głowę... Kochał pan Laurę i zaprzysiągł nar śmiertelną zemstę temu, co

uczynił ją nieszczęśliwą... W więzieniu nabawił się pan ciężkiej choroby. W pewnym stopniu znosi ją pan chętnie... Pan... — Cichol! Na litość Boska, cichol! — zawołał Leopold.

— Niech i tak będzie. Powróćmy do momentu, w którym wbił pan nóż w pierś manekina... Słyszysz pan kroki... Ucieka pan... Powraca pan na farmę i we wspomnianym momencie wyjił pan szklanek mleka... Jeżeli pan jest Iksem, jest pan zarazem mistrzem w stwarzaniu sobie alibi...

Malaise zwrócił się szybko w inną stronę werandy: — Co do pana, panie Armandzie, muszę rozważyć zbrodnię nie na te „namiętności, jak w tamtych, lecz na te interesy. Wskuteczność oszczerstw Leona, wydziedzicza pana ojciec... (w nawiasie muszę zauważyć, że pana „beżgraniczna potrzeba szczerości” nie skłoniła pana do zeznania mi tego, samemu). Mniej więcej na miesiąc przed śmiercią Leona opuściła pan dom z zamiarem nie powracania doń więcej... W przeddzień zbrodni jednak pan się zjawia... Jakoby na prośbę matki... Nie chce pan jej martwić...

— Tak był! — zawołał Armand. — I nie pozwolę nikomu na podawanie w wątpliwość czystości moich intencji. — Miał więc pan okazję do zatrucia Baltazarowi narządów...

Sam Iks nie mógł przewidzieć, kiedy nastąpi śmierć Leona. Zależało to tylko od tego ostatniego i od Baltazara. Gdyby ten sam siebie przedewszystkiem zdrał, cały projekt by upadł. Można przypuścić, że wiedział pan, iż Leon znajduje się w swoim pokoju i że pognął pan kota na jego spotkanie, na schody. To ciekawe, że najbardziej obciążające podejrzenia są związane z najpoważniejszym alibi... Co do nocy z 14-go na 15-ty nie może pan jednak dostarczyć tego alibi. Był pan w Brukseli? Proszę tego dowieść!

— To śmieszne! — zawołał Armand. — Nikomu nie poleciłem zapisywać swych ruchów i czynów. Winowajca tak nie działa. Pan sam powiedział, że w tej sprawie właśnie alibi obciążają... A teraz zarzucha mi pan, że nie mogę udowodnić swojego alibi z nocy z 14-go na 15-ty? Pan sam sobie przeczy, inspektorze!

— Wcale nie — odpowiedział Malaise. — Zbrodnia była popełniona z premedytacją. Kalcując manekin, Iks uległ odruchowi... Przypuśćmy, że przybył do miasteczka nie 15-go rano, a 14-go wieczorem. Mógł pan przechodząc obok sklepu Brudiet'a ulec pokusie, wrócić do Brukseli... i zjawić się tu znowu nazajutrz. Mieszka pan u siebie ma nap służące?...

Czy nie mógłby on zeznać na pana korzyść?

— Nie — rzekł młodzieniec. — Przewidując, że spędzę parę dni u rodziny, dałem mu tydzień urlopu.

— Nieprzyjemny zbieg okoliczności — mruknął Malaise.

— Mówi pan o interesie — ciągnął żywo Armand. — Nie widzę jednak, co za wyrachowanie miałbym w uśmiercaniu brata...

— Nie? — rzekł Malaise. — To wydawało mi się jasne. Pomijając chęć zemsty, łatwiej panu było po śmierci Leona powrócić do łask ojca. Żyjący Leon byłby w tem zawsze panu przeszkadzał swemi oszczerstwami.

Zapanowała cisza. Lampy dymyły. Ogień prawie zgasł. Podniósł się silny wiatr, który chwiał drzwiami werandy Auditorjum Malaise'a trwał w bezruchu i milczeniu. Nigdy dotychczas tak wyraźnie, jak tej nocy dom Lecopte'ów nie wydawał się domem przeklętym.

Inspektor wstał.

— Dobranoc — powiedział.

— Pan... idzie? — zapytał

Laura.

— Tak.

— Nikogo pan nie aresztuje?

— Nie. Powtarzam, zrobię to jutro rano.

(D. n.)

## Śmierć Rin-tin-tin'a



Był to pies Rin — tin — tin, zworonożny „gwiazdor” filmowy, zdecht obecnie w Hollywood. W roku 1918 znalazł go pewien amerykański żołnierz w niemieckich okopach strzeleckich i przygarnął go do siebie, ponieważ zwierzę zwróciło jego uwagę swą niezwykłą pojętnością. Po zawarciu pokoju żołnierz zabral psa ze sobą do Ameryki, gdzie Rin — tin — tin w szybkim czasie zrobił „karjerę”. Właściciel jego zarobił na nim przeszło 100,000 dolarów, pobranych jako gaże za występy na ekranie.

## KRONIKA.

Sierpień

17

Środa

Data: Jasna Wym.  
Jutro: Firmina B. W.  
Długość dnia: 14,35  
Ubyło dnia: 1,46

## Z DNIA NA DZIEŃ.

## Pierwszy „w ogonku“.

Z za oceanu wieść nadchodzi,  
że można banda Ku Kux Klan,  
Dyszczą ogniem nienawiści,  
Już się puściła w śmiertel tan.

„W ogonku“ jeszcze stoł Hitler,  
Za nim — przywódca krasnych hord,  
Niechże ich wszystkich już narzęzcie  
Przygarnie najjaśniejszy „czort“...

Gdy znikną ci, dla których życie  
To ciągła, krwawa z blinim waś,  
Może narzęzicie wówczas zjedzie  
Na ludzkość lepszych czasów jaśn...  
Hopla.

## Osobiste.

Wczoraj wrócił z urlopu i objął urządzenie inspektor łódzkiego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, p. Czarkowski.

Również w dniu wczorajszym objął urządzenie po powrocie z urlopu wypoczynkowego sekretarz prezydjalny magistratu, p. Eugeniusz Ajnenkel.

## Pocztowcy protestują.

W związku z wprowadzeniem w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 bm. o przedłużeniu godzin pracy nocnej w urzędach pocztowych odbyło się w Łodzi zebranie niższych funkcjonariuszów pocztowych. Zebrani postanowili wystąpić do ministerstwa poczt z obszernym memoriałem, protestującym przeciwko pogarszaniu warunków pracy i płacy pracowników pocztowych.

## Końcowe prace przy likwidacji kuratorjum.

Jak się dowiadujemy w dniu onegdajszym przybył ze Lwowa kurator okręgu szkolnego Łódzkiego, p. Jerzy Gadowski, który po zapoznaniu się z pracami, związanymi z likwidacją, udaje się w dniu 18bm. do Warszawy, gdzie w ministerstwie wyznał religijnych i oświecenia publicznego sprawę likwidacji kuratorjum łódzkiego będzie szczegółowo omówiona.

## Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza, Plac Kościelny 10. A. Charemska, Pomorska 12. E. Millera, Piotrkowska 46. M. Epsztajna, Piotrkowska 225. Z. Gorczyckiego, Przejazd 59. G. Antoniewicza, Pabjanicka 50.

## Francusko-polskie braterstwo broni.



Przybyła do Warszawy delegacja francuskiej wojskowej szkoły inżynierów — założonej przez Napoleona, słynnej „Ecole Polytechnique“ by wzięć Szkołę Podchorążych Inżynierów szpade honorową. Powyżej fotografia ceremonii wręczenia szpady.

# Na marginesie ostatnich zjazdów P. K. P. NIE ZDAŁY EGZAMINU

## Mniej niż dostateczna troska o wygodę pasażerów

W ciągu ostatnich kilku dni, wobec odbywającego się w Gdyni zjazdu Związku Legionistów i licznych pielgrzymek na Jasną Górę, z urzędów Polskich Kolei Państwowych korzystały dziesiątki tysięcy pasażerów różnych płci i wieku.

Zjazdy wypadły imponująco,

przyniosły efekty wspaniałe, ileż to jednak zdrowia kosztowało pasażerów P. K. P.

W drodze do Gdyni, wobec umiejętnego kierowania poszczególnych wycieczek z różnych stron kraju, o ile wiadomo — nikt z uczestników zjazdu szwanku nie odniósł. Inaczej nato-

miast rzecz się miała z dotarciem pielgrzymek do Częstochowy.

Stwierdzono, iż z Łodzi wyjechało do Częstochowy około 15.000 osób, gdyż taka m. w. ilość biletów kolejowych nabyli poszczególni organizatorzy kompanij. Tymczasem według pobieżnych obliczeń tabor kolejowy, dostarczony dla pielgrzymów łódzkich, wystarczał conajwyżej dla około 5.000 pasażerów (pomijając już fakt, że olbrzymia

większość w składach pociągów stanowiły wagony t. zw. bydece).

Obecnie przygotowują się dwie nowe pielgrzymki do Częstochowy. Życzyłoby sobie należało, aby władze kolejowe nabrały doświadczenia z ostatnich wycieczek i pielgrzymek: albo mamy dostateczny tabor kolejowy i odpowiadamy za całość i zdrowie pasażerów, albo też mamy tabor kolejowy zbyt skąpy, a wówczas nie sprzedajemy nadmiernej liczby biletów.

## Po powrocie z urlopu

## Magistrat nie dopuścił dr. Wielińskiego do urzędowania

W dniu wczorajszym w godzinach porannych przybył niespodziewanie wiceprezydent m. Łodzi, dr. Edmund Wieliński, który przebywał na urlopie zdrowotnym.

Dr. Wieliński zjawił się w sekretarjacie prezydjalnym, gdzie złożył pismo, w którym oświadcza, że przerwał urlop i pragnie objąć urządzenie, urlop zaś wykorzysta w końcu roku bież. Wobec tego jednak, iż magistrat stoi na stanowisku, iż uchwały Rady miejskiej, pozbawiające dr. Wielińskiego man-

datu radzieckiego i urzędu wiceprezydenta pozostają w mocy, dr. Wieliński do urzędu nie został dopuszczony, to też po krótkim pobycie opuścił biura magistratu.

Jak wiadomo uchwały Rady miejskiej, o których mowa wyżej, zostały przez Urząd Wojewódzki w Łodzi uchylone, jednak magistrat skorzystał z przysługującego mu prawa i odwołał się do min. spr. wewn., wobec czego tam dopiero los tych uchwał zostanie ostatecznie zdecydowany.

## Kłusownicy polują — na gajowego Strzelanina w lasach pod Radomskiem

Zygmunt Wojtaszewski, gajowy w lasach majątku Zytno, powiatu radomszczańskiego, natknął się onegdaj w lesie na wyjątkowo liczną grupę kłusowników, z których czterej byli uzbrojeni w fuzje, pozostali pięciu w kije.

Gajowy, obawiając się zetknięcia z przeważającymi liczebnie przeciwnikami, próbował niespostrzeżenie oddalić się, został jednak zauważony i kłusownicy oddali w jego kierunku szereg strzałów.

Nie chcąc narażać się na pewną

śmierć, gajowy schronił się za drzewo i wymierzył z fuzji w stronę napastników. Ci kryjąc się za drzewami, otoczyli gajowego, następnie jeden z kłusowników wydarł mu fuzję, pozostali zaś pobili Wojtaszewskiego dotkliwie, poczem unosząc zrabowaną fuzję, zbiegli w kierunku gminy Kobiela.

Silnie poturbowany gajowy, korzystając z pomocy przechodniów, powiadomił o napadzie posterunek policji.

## Nawałnica nad powiatem kolskim Dwaj robotnicy zabici przez piorun

Nocy onegdajszej nad powiatem kolskim szalała burza połączona z ulewą i piorunami.

Między innymi piorun uderzył w stodołę majątku Kujawy, w której spało kilku robotników rolnych, zatrudnionych w wymienionym majątku. Dwaj z nich zostali

zabici, a mianowicie: 31-letni St. Posada oraz B. Hołdowski. Pięciu zaś innych zostało ciężko rannych. Stodoła doszczętnie spalona.

Szalejąca burza zniszczyła w wielu miejscach sady i okopowizny.

## Sąsiad w roli bandyty Krwawy napad rabunkowy pod Łodzią

Przed dwoma dniami wrócił pieszo z Łodzi do swej zagrody we wsi Sękielów, gminy Górka Pabjanicka, w powiecie łaskim, Stanisław Kaczorowski.

Gdy wieśniak znalazł się około północy w pobliżu wsi Sękielów, z przyrodzennego rowu wyskoczyło nagle trzech osobników, z których jeden był uzbrojony w rewolwer. Napastnicy zażądali wydania im pieniędzy.

Kaczorowski w pierwszej chwili zapomniał o oporze, gdy jednak — w świetle księżycy — poznał w jednym z napastników swego sąsiada, Małeckiego, rzucił się nań, zadając mu trzymanym w rękę kijem szereg ciosów.

Napastnicy z kolei zaatakowali Kaczorowskiego kijami, bijąc go do utraty przytomności, poczem zbiegli.

Po oprzytomieniu Kaczorowski skonstatował brak portfela, w którym znajdowało się 180 złotych w banknotach, dwa kontrakty dzierżawne i różne pokwitowania.

Poszkodowany powiadomił o napadzie posterunek policji. Wszczęte za Małeckim poszukiwania nie dały wyniku.

Zarówno Małeckiemu jak i dwóm pozostałym napastnikom, grozi sąd doraźny.

## W dniu patrona podróżujących.



W Belgji, w miasteczku Hannut, odbył się w dzień św. Krzysztofa, olbrzymi zjazd automobilistów ze wszystkich krańców Belgji. Ksiądz miejscowego kościoła — jak widzimy na powyższym zdjęciu — błogosławił automobilistom, przesuwającym się w defiladzie przed kościołem.

## Strajk tkaczy w Turku i okolicy Próba obniżenia głodowych zarobków

Pod koniec ubiegłego tygodnia w Turku i okolicy wybuchł strajk tkaczy ręcznych, tak zwanych chałupników. Strajk wynikał z podłożu ekonomicznym.

Zarobki tkaczy ręcznych w Turku i okolicznych miejscowościach za 10—14 godzin dziennej pracy, na własnych warsztatach, wynoszą dla fachowca od 2 do 4 złotych.

To też gdy ostatnio przedsięwzięto obniżenie stawki, tkacze w liczbie około 1000 osób porzucili pracę, oświadczając, że podejmą ją dopiero po przywróceniu dotychczasowych warunków pracy.

Strajk ma przebieg spokojny.

## Śmiertelny strzał w koszarach policji

### Przypadkowa śmierć z ręki kolegi

25-letni Stefan Jakubowski przyjęty został niedawno do szeregu policji i jak wszyscy niemal policjanci bezwinni — został skoszarowany w siedzibie rezerwy pieszej P. P., przy ulicy Kilińskiego 152.

Wczoraj, korzystając z przerwy w pełnieniu służby, Jakubowski przystąpił do czyszczenia rewolweru, dużego kalibru, typu „Hiszpan“.

W pewnej chwili nabyty rewolwer wypalił, przyczem kula przebiła lewą dłoń Jakubowskie-

mu i ugodziła w pierś stojącego w pobliżu posterunkowego Olczyca Franciszka.

Olszyce przewieziono natychmiast do szpitala ewangelickiego gdzie ranny, nie odzyskując przytomności zmarł, jeszcze przed dokonaniem operacji wyjęcia kuli.

Jakubowskiemu udzielono pomocy w ambulatorjum policyjnym.

Podjęto szczegółowe dochodzenie, dla ustalenia dokładnego podłoża wypadku.

## Zabójstwo na zabawie Nożem w serce przeciwnika

Na zabawie strażackiej w osadzie Sławek, powiatu konińskiego miała miejsce krwawa zbrodnia.

W chwili, gdy na sali tańca w najlepsze wrzała, nagle rozległ się krzyk, poczem jeden z tancerzy 39-letni Stanisław Dawidczak, ze Sławka, padł na ziemię, brocząc obficie krwią.

Pośpieszono mu z pomocą, lecz ranny, który otrzymał głęboki cios nożem w okolicę serca, zmarł w kilka minut.

Wdrożone niezwłocznie do-

chodzenie ustaliło, że morderstwa dokonał Andrzej Frontczak sąsiad Dawidczaka, w towarzystwie dwóch swoich synów Jana i Bolesława.

Frontczakowie, mając zadawnioną nienawiść do Dawidczaka z racji sporu o grunta, otoczyli go w czasie tańca i jeden z nich długim nożem rzeźnickim przebił przeciwnika, kładąc go trupem.

Wszystkich trzech Frontczaków aresztowano i osadzono w więzieniu.

# Złorzeczenia na sali sądowej

## Złodziej, dyrektor banku, skazany na dwa lata więzienia Dziesiątki przyprawił o nędzę i — prosił o zawieszenie mu kary

Sąd okręgowy w Łodzi rozprawywał wczoraj sprawę Wolfa Milgroma, b. dyrektora Staromiejskiego Banku Ludowego, oskarżonego o defraudację i oszustwa. Według przewodu sądowego zdenaskowanie Milgroma nastąpiło we wrześniu ub. roku. W końcu września tego roku do Centrali Rewizyjnej Związku Spółdzielni Żydowskich wpłynął anonim, w którym niepodpisany autor wskazywał na uchwytny dowody nadużyć dyrektora Milgroma, o których już w przedmiej krążyły niesprawdzone pogłoski.

Na skutek tego orzeczenia zjechali do Łodzi delegaci Związku Spółdzielni Żydowskich w Polsce, celem przeprowadzenia rewizji.

W wyniku szczegółowej kontroli stwierdzono przedewszystkiem że Milgrom zalecił prowadzenie dwójakich ksiąg buchalteryjnych, z których żadne nie obrazowały istotnej sytuacji banku.

I w jednej i w drugiej grupie ksiąg zauważono poważne przekroczenia, rozchody były znacznie wyższe od rzeczywistych, a do pozycji rozchodów szacunkowo przysposobiono pozycje przychodowej.

Rewizja wykazała braki w sumie kilkunastu tysięcy złotych.

Milgrom zobowiązał się w czę-

ści pokryć stratę, pod warunkiem jednak, iż personel pracowniczy banku pozostanie w tym składzie, iak przed ujawnieniem nadużyć. W trakcie pertraktacji na ten temat stwierdzono, iż niesumienność dyrektora banku zaopatrzył się w paszport zagraniczny i jest zdecydowany opuścić kraj.

W związku z tem 19 października r. ub. złożono odnośne zameldowanie do władz policyjnych, te zaś aresztowały Milgroma, udaremniając jego ucieczkę zagranicę.

Do rozprawy powyższej powołano 77 świadków. Ponieważ jednak Milgrom przyznał się do winy, strony rzekły się 38 świadków.

Jak z zeznań świadków wynikało — nadużycia Milgroma polegały na przywłaszczeniu kwot, o-

siągniętych z inkasa weksli, powierzonych bankowi, przywłaszczeniu depozytów, wypuszczaniu weksli własnych z tyrem banku, dyskontowaniu weksli z portfeli bankowego na lichwiarskie procenty z przywłaszczeniem sobie gotówki itd.

Ogólna suma strat, poniesiona przez bank na skutek przywłaszczeń i oszustw Milgroma, określona została w przybliżeniu na 25 tys. zł. Jest jednak prawdopodobne, iż suma ta jest znacznie wyższa, lecz z wielu względów nie można jej było z całą dokładnością ustalić.

Z zeznań świadków wynikało, iż Staromiejski Bank Ludowy jest obecnie w stadium likwidacji, gdyż jak na niezamozną spółdzielnię strata kilkudziesięciu tysięcy złotych nie mogła nie podważyć e-

gzystencji banku. Malwersacje i kradzieże dyrektora Milgroma pozabawiły całego kapitału szereg drobnych przedsiębiorstw, a wogóle straty, spowodowane przez malwersanta dotknęły nieomal wyłącznie niezamozne sfery ludności staromiejskiej.

Pod adresem oskarżonego padły z pośród zgromadzonej na sali publiczności — zwłaszcza podczas przerw w rozprawach — złorzeczenia i wyzwiska licznych poszkodowanych.

Po całodziennych rozprawach Milgrom w ostatnim słowie prosił o łagodny wymiar kary i zawieszenie jej wykonania, wobec dotychczasowej niekaralności. Sąd skazał Milgroma na 2 lata więzienia.

## Z Sądu Handlowego

### Firmy zwyciężone przez kryzys

W dniu wczorajszym Sąd handlowy ogłosił upadłość Walentemu Cieleckiemu, prowadzącemu przedsiębiorstwo sprzedający

naczyniach kuchennych przy ul. Piotrkowskiej 68.

Zadanie ogłoszenia upadłości zgłosił Bank Spółdzielczy z nieograniczoną odpowiedzialnością w Zgierzu, który na dowód zawieszenia wypłat przez Cieleckiego, przedstawił sądowi zaprestowany weksel na sumę 10.000 zł., płatny 4 sierpnia 1932 r., t. zn., że Cielecki od roku zawiesił wypłaty.

Poza Bankiem Spółdzielczym w Zgierzu, Cielecki ma innych wierzycieli, którym także nie płaci.

Sąd ogłaszając upadłość oznaczył chwilę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 5 sierpnia 1931 r.

Drugą upadłość ogłoszono Szulkowi Baumgartenowi, prowadzącemu przedsiębiorstwo sprzedający pończoch w Łodzi przy ul. Piłsudskiego 57. Baum-

garten zawiesił wypłaty w dniu 20.5 1932 r. i na ten termin oznaczono chwilę otwarcia upadłości.

Upadłego oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

Trzecią upadłość ogłoszono Marciniowi Gaganaszwilli, handel win i wódek w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 12.

Gaganaszwilli znalazł się „pod bilansem”, wobec czego sam zgłosił podanie z prośbą o ogłoszenie mu upadłości.

W aktywach Gaganaszwilli wykazał kwotę 15.970 zł. w tem towar oszacował na 13.000 zł., passywa zaś wynoszą kwotę 40.713 zł.

Sąd ogłaszając upadłość, chwilę otwarcia oznaczył na dzień 13 sierpnia 1932 r. tymczasowo.

Upadłego oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

### Trzydzieści upadłości w ciągu lipca o trzy więcej niż w czerwcu.

W miesiącu lipcu r. b. wpłynęło do sądu handlowego 5 podań o odroczenie wypłat, przy czem wszystkie podania dotyczyły

firm, znajdujących się w Łodzi.

Sąd udzielił dotychczas w jednym wypadku odroczenia wypłat, pozostałe zaś sprawy nie znalazły

Minister Grandi ambasadorem Włoch w Londynie.



Ilustracja nasza przedstawia b. ministra Spraw Zagranicznych Włoch Grandi'ego, mianowanego ostatnio ambasadorem przy dworze angielskim. Przed wyjazdem do Buckingham Palace, gdzie ma on złożyć listy uwierzytelniające królom Jerzemu V.

### 1 września początek roku szkolnego.

Kuratorjum szkolne wydało zarządzenie, w myśl którego zajęcia szkolne rozpoczynają się we wszystkich szkołach w dniu 1 września.

W pierwszym dniu odbędą się nabożeństwa za pomysłnością roku szkolnego, poczem dzieci udadzą się do szkół, gdzie otrzymają spis niezbędnych książek i program zajęć szkolnych.

się jeszcze na wokandzie sądu.

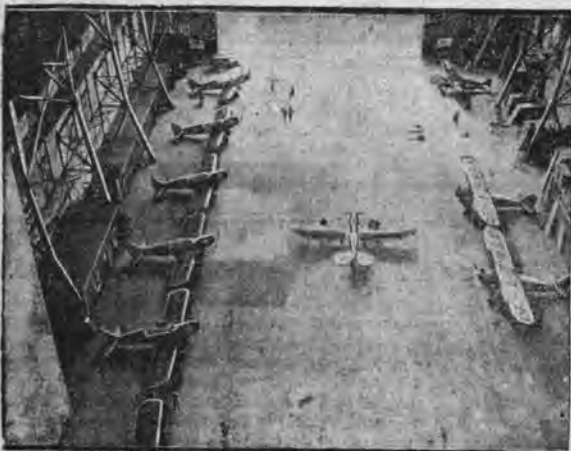
Podanie o ogłoszenie upadłości wpłynęło 13. przyczem 9 z siedzibą w Łodzi, 4 w łódzkim okręgu sądowym.

Ogłoszono upadłość 12 firmom, z czego 8-iu w Łodzi, 4 pozostawiając.

I podanie w przedmiocie ogłoszenia upadłości sąd odczytał.

W miesiącu poprzednim nie wpłynęło wogóle podanie o odroczenie wypłat, zaś spraw upadłościowych w porównaniu z lipcem było o 3 mniej, t. j. 10, przyczem we wszystkich wypadkach upadłość ogłoszono.

## Z międzynarodowego raidu awionetek.



Ogólny widok awionetek, startujących do lotu dokoła Europy. Udział w tym raidzie biorą wybitni piloci szeregu krajów europejskich.

## „CZERWONY KAPTUREK“

(Dramat filmowy).

OSOBY:

Ja.  
Mr. Swinburn.

(Rzecz się dzieje w moim gabinecie. Pochmurne popołudnie. — Przędz chwila przyszła poczta: dwa dzieścia trzy manuskrypty odesłało mi 12 redakcyj. Odebrałem trzy marki w szwajcarskich znaczkach pocztowych jako honorarium za balladę. Czy młode panienki powinny nosić gorset? Ponadto nadesłało mi cennik konserwowanych trychlin i siedem listów oskarżających mnie o plagiat).

Ja: (w rozpaczy).

Mr. Swinburn (starannie goleny w cylindrze i lakierkach. Energiczny i nie zwracający z powodu braku czasu uwagi na otoczenie. Mówi przedko i bez odpozcynku). Mister R. nieprawda.

Bardzo dobrze! Czytałem artykuł pański o filmie, doskonale zasady, mister. Jestem tego samego zdania. Jeżeli kino ma być sztuką, nie może naśladować teatru. Powinno znaleźć inną drogę. Najważniejszą rzeczą w kinie to — nie-

pektami można osiągnąć niebawale skutki, mister! Dlatego najpierw potrzebne jest napięcie, a potem zupełnie niespodziewanie rozwiązanie. Jestem tego samego zdania, mister!

Ja: — Tak... ale...

Mr. Swinburn: Z drugiej strony pan wymaga oddzielnego kina dla dzieci, z pouczającym, lekkim i zabawnym programem. — Z tego powodu jestem tu, mister. Niech mi pan poda myśl do sztuki dla dzieci — pięć dolarów zaliczki mister!

Ja: Ja...

Mr. Swinburn: — Mało czasu, proszę przedko, namysł w interesach zbyteczny, pierwsza myśl — najlepsza. Potrzebna mi tylko myśl, resztę ja sam zrobię, mister!

Ja: Jeżeli...

Mr. Swinburn: — Tylko bez fochów! Przecież pan zna jakiś łatwy temat? Nie musi być nowy mister!

Ja: (przechodzą mi zimne i gorące dreszcze) — Łatwy temat dla dzieci! Niech pan chwilkę poczeka!

Mr. Swinburn (wyciąga zegarek): — Pięć sekund!

Ja: — To wszystko przyszło tak niespodzianie...

Mr. Swinburn: — Cożam zaliczkę.

Ja (z pewnym przymusem): — Czerwony Kapturek.

Mr. Swinburn: — Co to jest Czerwony Kapturek?

Ja: — Bajka.

Mr. Swinburn: Bajka? Bardzo, dużo poezji. Treść?

Ja (przedko): — Ładna, miła dziewczynka (czytelnik wybaczy, że przejmuję się stylem mego partnera, jestem niestety od urodzenia skłonny do plagiatu). Ładna, miła dziewczynka, mieszka u rodziców, otrzymuje na gwiazdkę czerwony kapturek od babuni.

Mr. Swinburn: — Doskonale. Boże Narodzenie w kolonjach angielskich, wspaniała willa nad Gangesem, nadzy niewolnicy dźwigają podarunki, miłe pożycie rodzinne, wzruszenie, matka całuje córeczkę w czoło, występuje chóralnie aniołków, aniołki unoszą się ku niebiosom, papa flirtuje z gubernantką, bardzo dobrze to się zrobiło...

Ja: — Przepraszam, pan nie zupełnie mnie zrozumiał...

Mr. Swinburn: — Zupełnie zrozumiałem, tylko przerobiłem dla filmu. Dalej!

Ja: — Nadchodzi wiadomość, że babunia zaniemogła.

Mr. Swinburn: — Doskonale. Telegram: babunia chora, przyjeżdż natychmiast! Telegrafista ma okazję do zajechnania autem.

Ja: — Babunia mieszka w lesie.

Mr. Swinburn: — W dżungli.

Ja: — Matka zaopatrzyła dzie-

ko w ciasto, przestrogi i błogosławieństwa, dziecko żegna się i odchodzi.

Mr. Swinburn: — Znako-mite. Pożeganie ze łzami, wzruszenie, chóralnie aniołków znów się pojawia, auto rusza, pędzi z szalona szybkością, obcina przedchodniowi jakiemuś obydwie nogi, przejeżdża przez most, most się wali, na sali naprężenie, auto spada ze skały, przewraca się, naprężenie, aniołki przybywają na ratunek, dziecko ocalało, wzruszenie. Cóż dalej?

Ja: — W lesie dziecko spotyka wilka.

Mr. Swinburn: — Chciał pan powiedzieć: nosorożca.

Ja: — Wilk pyta się: Dokąd idziesz moje dziecko? Czerwony Kapturek: Dobra babunia zachorowała, mam jej zanieść ciasto!

Mr. Swinburn: — To za długo, mister. Dziecko ucieka przed nosorożcem, nosorożec goni, naprężenie, dziecko spotyka ojca i gubernantkę, którzy sobie naznaczyli rendez-vous w dżungli. Ojciec i gubernantka także uciekają, straszna pogoń, naprężenie, nosorożec goni, kilku jeźdźców, maharadza na słoniu, indyjscy strzelcy, bardzo dobrze, dalej!

Ja: — Wilk idzie za Czerwonym Kapturem do domu babuni.

Mr. Swinburn: — Wybij sobie tego wilka z głowy, mister!

— Czerwony Kapturek podchodzi do domku babuni, rozczulenie, nosorożec rozbija ściany domu, babunia, ojciec, gubernantka i dziecko w niebezpieczeństwie, naprężenie.

Ja: — gdy Czerwony Kapturek zbiera w lesie ziola, wilk pożera babunię.

Mr. Swinburn: — Doskonale. Babunia zostaje poszarpana w powietrzu.

Ja: — Wilk uklada się na łóżku babuni i chrapie.

Mr. Swinburn: — Tu trzeba trochę zmienić — nosorożec w swem łgiewisku...

Ja: — Wtedy przychodzi myśliwy, słyszy chrapanie wilka, rozcina mu brzuch i babunia jest ocalona.

Mr. Swinburn: — Znako-mite, Maharadza i indyjscy strzelcy zabijają nosorożca, znany profesor Doyen - Paryż operuje, poszarpana w powietrzu babunia znów jest ocalona, maharadza żeni się z matką, ojciec z gubernantką. Uroczystości weselne, procesja z egzotycznymi zwierzętami, chóralnie aniołków w powietrzu, wzruszenie. — Dziękuję (Zamyka notatnik). — Przebieg akcji jest narazie jeszcze skromny, ale jakoś się to robi.

Ja: — Nie tracę nadziei mr Swinburn!

# DZIENNIK SPORTOWY.

## Bilans X Olimpijady Polska na 13 miejscu Niezaprzeczalny sukces naszych sportowców

„Dziesiąta Olimpijada naszej ery — jak powiedział na otwarciu wprezydent Curtis — była trzecią z kolei, w której brała udział ekipa polskich sportowców

W ostatnich tygodniach przedolimpijskich spotykały nas ciągle mile niespodzianki, padały rekordy, które zdawało się powinny i na olimpiadzie przynieść barwom polskim pewne złote medale.

W wielu wypadkach przesładował nas pech. Nieszczęśliwe kontuzje „Kusego”, Pławczyka, Siedleckiego, „dysk” Wajsówny, wszystko jakby przesładowało naszych reprezentantów.

Dziś, po zamknięciu dziesiątej rewii postępu i rozwoju sportu, przyszedł czas na to, aby zsumować nasze „ma” i „winien”, aby wydobyc na jaw saldo naszego wystąpienia. I trzeba to stwierdzić, mimo wszystkie niedociągnięcia Polska umiała wywalczyć sobie miejsce nieprzeciętne, a jeśli porównamy z olimpiadami ubiegłymi — znacznie lepsze.

Na 49 państw — 1918 zawodników nasza dwudziestka umiała wywalczyć 13 miejsce w ogólnej klasyfikacji, umiała wśród nieprawdopodobnej konkurencji zdobyć 2 złote medale, 1 srebrny

i 4 brązowe, zdobywając tylko w lekkiej atletyce 7 punktów, w tem dwa pierwsze miejsca, jedno trzecie, bijąc w klasyfikacji za ten dział taką potęgę sportową jak Niemcy, którzy stawili się pięciokrotnie liczniejszą Polacy.

Bilans Polski w Los Angeles wypadł więc bardzo dodatnio.

Jeśli do tego uprzytomnimy sobie wyniki z Olimpijady Paryskiej, gdzie zajęliśmy 27 miejsce, Amsterdamskiej — 17 miejsce i porównamy z 13 tegorocznym to widać jak wielki uczyniliśmy skok naprzód, jak wydatnie i szybko zbliżyliśmy się do elit sportowej świata.

W dziale sztuki na Olimpiadzie posłaliśmy wielkimi wzorami Olimpijady Amsterdamskiej, zdobywając złoty medal za grafikę i srebrny za rzeźbę. Tak więc razem skromna reprezentacja nasza umiała w ogólnej klasyfikacji za sport i sztukę zdobyć cenne 42 punkty.

Złote medale Kusocińskiego i Walasiewiczówny, srebrny wioślarczy, brązowe Wajsówny, wioślarczy i szermierzy to nie sukcesy tych jednostek, ale sukcesy Polski.

Niezaprzeczona zasługa położyl tutaj P.Z.L.A., który wielkim wysiłkiem musiał dobrać i wysłać skromną liczbowo, ale pierwszorzędą ekipę. Wielką zasługę w przygotowaniu naszego sukcesu ma również Klumberg, który zaprawą i treningiem umiał tyle z młodego i surowego materiału wykrzesać.

Dlatego, sukces nasz jest tem większy, że jest nie sukcesem jednostek tylko, ale wynikiem zbiorowej akcji społeczeństwa, władz sportowych i naszych „olimpijczyków”.

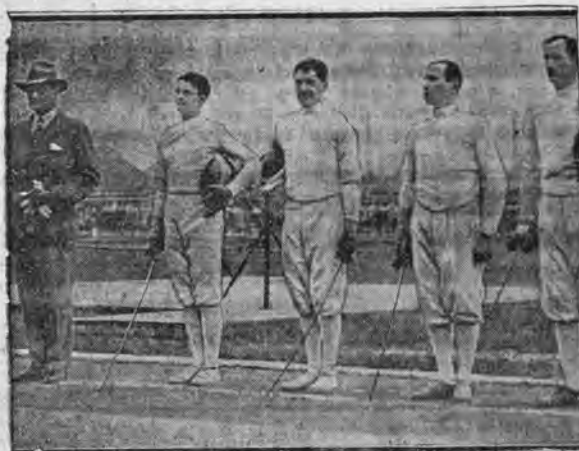
Z. W.

### O lim pijskie lekkoatletki.



Ciekawy moment z biegu z przeszkodami.

### Zwycięzcy szermierze.



Węgierscy szermierze (z lewej strony ku prawej) Shlenkes, Kabos, Gerewieh, Pethsone i Piller, którzy na olimpiadzie w Los Angeles wykazali tak wysoką klasę.

### Płciobój kobiecy o mistrzostwo okręgu Bezapelacyjnie zwycięstwo Janowskiej

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o zawodach lekkoatletycznych w płciobój kobiecy o mistrzostwo okręgu, donosimy, że zawody zamiast w godzinach rannych (jak podano kalendarzykiem) wskutek braku oszczepu, odbyły się na boisku Kruszcendera w Pabjanicach z kilkogodzinnym opóźnieniem, przyczem zawodniczki musiały powtórzyć rozegraną już poprzednią konkurencję skok w dal.

W ogólnej punktacji zwyciężyła bezapelacyjnie Janowska (Kruszcender) 3.290,35 p. przed Głazewską (LKS) 2.608,37 p., Plucińska (KE) 2.495,95 p. Kartosówną WKS Prosa, Kalisz) 2.374,26 p., Wysocką (Strzelec, Kalisz) 2.263,46 p. i Materzanką (Zjedn.) 1.807,67 p. Najlepsze wyniki Janowskiej: Skok w dal: 5.13 m., dysk — 31.42 m. bieg 60 m. — 8,8 sek. i 200 m. — 29,6 sek.

### Dziś wyścigi w Helenowie.

W dniu dzisiejszym odbędą się na torach Helenowa o godz. 20-jej wieczorowe wyścigi kolarskie i motocyklowe z udziałem czołowych zawodników lokalnych. Program wyścigów przewiduje szereg b. ciekawych biegów.

### Przed pojedynkiem Kusociński — Lehtinen — Hill.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Chicago, w ramach wielkich zawodów lekkoatletycznych z udziałem reprezentacji 20 państw, walka o moralny tytuł najlepszego biegacza świata (po Nurmim), między Kusocińskim — Lehtinenem i Hillem. Spotkania tych trzech słynnych biegaczy na dystansie 5 km. oczekuje cały świat sportowy z niesłychanym zainteresowaniem. — Kusociński, który już od poniedziałku trenuje w Chicago, czuje się naogół dobrze, a rana na nodze zagoiła się. Jedynie nie wiadomo czy tygodniowa przymusowa przerwa w treningach nie wpłynęła ujemnie na znakomitą formę naszego „asa”.

### Sport w kilku słowach

W Milanówku odbywa się obecnie turniej tenisowy, w którym Warmiński pokonał Popławskiego, zaś w grze pań Lilipówna zwyciężyła Neumanównę.

W mistrzostwach łuczniczych świata, które odbywają się obecnie

### GDZIE SIĘ MOŻNA ZABAWIĆ?

TEATR LETNI: „Moja panna mama”.  
ADRIA: „Indyjski grobowiec”.  
CAPITOL: „Obejm wolno otawać”.  
CZARY: I. „Radjostacja WPN” II. „Arab”.  
CORSO: „Kurjer carski”.  
DOM LUDOWY: „Powrót z niewoli”.  
GRAND-KINO: „Królowa dancin”.  
METRO: „Indyjski grobowiec”.  
MIMOZA: „Rosstrząsające nos”.  
OSWIATOWY: I. „Katarsyna I”.  
II. „Przeje w płomieniach”.  
PALACE: „Pogarda smierci”.  
PRZEDWIOSNIE: „Osadzieli sami”.  
RESURSA: „Cham”.  
RAKIETA: „Wielki Ga bo”.  
SPLENDID: „Krwawy Wschód”.  
ZACHETA: „Mitość Zorasty”.  
ORIA — METRO: Krysią Leśniczanką”.

### Teatr Letni w Parku Staszica.

Wczorajsza premiera doskonałej komedji Verneilla „Moja panna mama” jak można było zgóry przypuszczać podbiła sobie naszą publiczność. Widownia raz wraz huraganami śmiechów i braw darzyła doskonałych odtwórców: Niedziałkowską, Tatariewicz — Woskowską, Brodniewiczą, Grolickiego, Szuberta i Woskowskiego.

Dziś i codziennie wiecz. w dalszym ciągu „Moja panna mama”.

### PROGRAM RADJOWY.

ŁÓDŹ.

Środa, dnia 17 sierpnia 1932 r.

- 11.58—12.05 Sygnal czasu z Warszawy, helnat z Włocławka w Krawcowie.
- 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10—12.30 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
- 12.40—12.45 Komunikat meteorologiczny.
- 12.45—14.10 Płyty gramofonowe
- 14.10—15.40 Przerwa.
- 15.40—15.52 Opowiadanie dla dzieci starszych „O listku herbaty” — wygł. dr. Marjan Stepanowski
- 15.53—16.05 Feljeton dla dzieci starszych i młodzieży p. t. „Niezwykłe przygody w Himalajach”
- 16.05—16.35 Płyty gramofonowe
- 16.35—16.40 Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żegluzi i rybaków.
- 16.40—17.00 „Skrytka pocztowa” — Marjan Stepanowski
- 17.00—18.00 Fantazje operowe w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego
- 18.00—18.20 „Zwycięstwo pod Warszawą” — wygł. p. Borkiewicz
- 18.20—19.15 Transmisja z Ciecibocinka! Koncert orkiestry wojskowej 58 pp. pod dyr. Kapłana Makymiljana Chmielewicza
- 19.15—19.35 Rozmaitości.
- 19.35—19.45 Prasy Dłennik Radjowy.
- 19.45—20.00 Komunikat luby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, repertuar teatrow.
- 20.00—21.00 Koncert orkiestry ludowej Adama Strömberga
- 21.00—21.15 Kwadrans literacki p. t. „Jest w domu” — wygł. p. Maria Kunczewiczowa
- 21.15—21.50 Duety w wykonaniu Heleny Zbołńskiej — Ruszkowskiej (sopr.) Janiny Paszkowskiej (alt) akomp. prof. Ludwik Urstejn
- 21.50—21.55 Dodatek do Prasowego Dłennika Radjowego.
- 21.55—22.00 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteorol. dla komunikacji lotniczej
- 22.00—22.25 Muzyka taneczna.
- 22.25—22.40 Płyty gramofonowe.
- 22.40—22.50 Wiadomości sportowe.
- 22.50—23.50 Muzyka taneczna.

### Próby zręczności lotniczej.



W Berlinie odbywają się obecnie — w ramach międzynarodowego raidu dokoła Europy — próby zręczności lotniczej. Na zdjęciu powyższym widzimy samolot włoskiego pilota de Angeli, dokonyującego próby długości startu.

### Zawody bokserskie i zapaśnicze w Helenowie Zestawienie par

Zestawienie par na zawody bokserskie, które odbędą się w nadchodzący czwartek o godz. 20-jej na boisku sportowym Helenowa, zapowiada szereg b. ciekawych walk. Mianowicie w w. muszej walczycy będą: Brzeczek (Zjedn.) — Bicer II (Un.), w wadze kog. Spodenkiewicz (IKP) — Bicer I (Un.), w w. piór. Cyran (Zjedn.) — Wozniakowski (G), w w. lekkiej Banasiak (IKP) — Frank (Un.), w w. półśredniej Sapanowski (Zjedn.) — Schön (Un.), Ostrowski (G) — Nawrocki (Un.) i Garnczarek (IKP) — Baranowski (Un.), w wadze średn. Majer (G) — Stahl II (IKP), i w wadze ciężkiej: Stibbe (Un.) — Paul (Un.). Prócz walk bokserskich odbędą się również trzy walki zapaśnicze z udziałem mistrza Polski

—Turka. W wadze półśredn. walczycy będą: Hinc (Wima) — Jakubowski (Unja), w wadze średniej Slicki (Sok.) — Rasala (Wima) i w wadze ciężkiej: Turek (Siła) — Mikołajewski (PKS). W razie niepogody, ciekawa impreza organizowana przez „Union-Touring”, odbędzie się w małej sali Helenowa.

### Udziałem lekcji gry na CYTRZE

Zgłoszenia adresować do administracji „Ilustr. Dzien. Łódzki” god lit. „H.”

### Z GIEŁDY.

#### Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

z dnia 16 sierpnia 1932 r.

CZEKI.

- Gdańsk 173,55
- Holandja 359,30
- London 31,12, 31,10
- N. York czeki 8,921
- N. York kabel 8,926
- Paryż 34,97
- Praga 26,39.
- Szwajcercja 173,95
- Włochy 45,62
- Berlin 212,80

AKCJE.

Bank Polski 71,50

#### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

- 4% lawestycyjna 95,75, 95,50
- 5% konwersyjna 36,50 37,25
- 6% dolarowa 54,00 53,75
- 4% 49,25

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76. róg Kopernika

Od wtorku dnia 16 sierpnia i dni następných

Dramat erotyczno-salonowy p. t.

# OSADZCIE SAMI

W rolach głównych: Toni van Eryck, Adalbert Schlettow, Hans Stüwe i Albert Besserman

Nad program aktualności filmowe.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr. III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „SALTO MORTALE” w rolach tytułowych Gina Manes, Roger Maxime i Daniel Mendaille. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dźwiękowe kino-teatry

Piękna pogodna operetka filmowa p. t.



# KRYŚIA LEŚNICZANKA



W rolach głównych LYA MARA i HARRY LIEDTKE.

Nad program Dodatek dźwiękowy.

PRZEJAZD 2.

Ceny miejsc popularne.

Sala specjalnie wentylowana.

GŁÓWNA 1.

Jedyny letni kinoteatr dźwiękowy w OGRODZIE.

Najpotężniejszy romans egzotyczny p. t.

# Królowa Południa

w rolach głównych RAISS ROBBA i JAN MARCONI

Akcja rozwija się naprzem. w Paryżu, na Rivierze i na Wyspach Korolowych

Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody i chłodu i zaopatrzony w urządzenia do przedstawień przy świetle dziennem w ogrodzie.

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Kawiarnia w ogrodzie czynna przez cały dzień.



Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dzisiaj i dni następných.

KINO-TEATR

# RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Od niedzieli dnia 14 sierpnia i dni nast. — Chłuba kinematografii polskiej! — Wielki dźwiękowiec p. t.

# CHAM

wg. arcydzieła E. Orzeszkowej, która uтвориła drogę na ekran pięknej i szlachetnej postaci „CHAMA” prostego chłopca, rybaka, który wcielił nakaz przebaczenia i miłosierdzia.

W rolach głównych: Mieczysław Cybulski, Krystyna Ankwićzówna, Z. Karniełniewski i inni. — W imponującym duecie tanecznym NORA NEY. — Następny program: „Królowa huzarów”

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta od godz. 3-ej po południu; w dni powszednie od godz. 5-ej po południu.

Z prawami gimnazjów państwowych

ZENSKIE GIMNAZJUM TOW. „KULTURA” w ŁÓDZI, ul. Wólczańska Nr. 123 (tel. 174-85).

Zapisy kandydatek do klas od 4-ej do 8-ej przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz. 10-ej do 1-ej po poł. Równocześnie przyjmuje sekretariat zapisy do klas przygotowawczych A, B, C, I, II, III. Oplaty niskie.

Za dzieci urzędników państwowych wplaca ośmieszne skarb państwa.

W klasach przygotowawczych od A do klasy III włącznie oplaty od 15 do 25 zł.

DYREKTORKA H. Manugiewiczowa.

Do akt. nr. E 508 1932 r.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kosciuszki nr 57 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza nr 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Ierkeltauba i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 5550

Łódź, dnia 13 sierpnia 1932 r. Komornik E. KOROCZYCKI.

Do akt. nr. E 451 1932 r.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza nr 10, na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowo-Targowa 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do masy upadłości firmy „Jakob Kestenberg” i składających się z maszyny przedsięb. oszacowanych na sumę zł. 10,000.

Łódź, dnia 13 sierpnia 1932 r. Komornik L. WĄSO WSKL

Do akt. Nr. E 450 1932 r.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2-go września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 58 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izabela i Józefa Olszów i składających się z mebli i kawy ogólnie oszacowanych na sumę zł. 1690.

Łódź, dnia 13 sierpnia 1932 r. Komornik L. WĄSO WSKL

# SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości można w SPÓŁCE SZEWÓW

PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOSCIUSZKI 22. Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

Przyjmuje roboty stolarskie, cieśleńskie oraz okna wystawowe. — również wykonuje meble solidnie. — Ceny przystępne i warowa 1. (Karlolew)

Parasole, laski, oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogu, kości i t. p. wyrabia, naprawia Kadyński, Piotrkowska Nr. 82.

Pracownia chemiczna do rozdzierania do sprzedaży tkanin. Ołerty składają pod „Venus” do adm. Dł. Łódź

Rowery wynajmuje na wycieczki i wszelkie reperatury i emalowanie, przyjmują Gdansk 9.

Pol. placu z ogrodem i pokojem z kuchnią do sprzedania. Władność: Chojny Wierzbowa 17 przy Pryncypała.

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet. Wiadomość w Adm. nin. piśmie

Maszynę gabinetową nową — firmy „Singer” sprzedam tańco. — Ołerty proszę do adm. nin. piśmie pod „Singer”

# SALA ZE SCENĄ

w śródmieściu DO ODNAJĘCIA.

Związek Drukarzy, Nawrot 24

Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych

J. J. J. oński i S. Moszczyński — ŁÓDŹ, ul. Główna 11

przy Piotrkowskiej. POLECAMY: Kufry, Walizy i Sakwojaże wszelkiego rodzaju, Torebki damskie Portfelce, Papierosnice, Teki, Torbki, Paski bagażowe, Plecak i wszelkie reperatury na miejscu — CENY ZNIŻONE.

Wynagrodzić za wskazanie miejsca, gdzie mógłby kurs handlowy. — Zgłoszenia: Ehrlich, Bohlech Małopolska.

Nauczyciel języka niemieckiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A Z” redakcja „Dziennika Łódzkiego”.

# OBIADY

domowe, smaczne i TANIÓ wydatki 11 Listopada Nr. 20 (Konstantynowska) poprzednia oliczka II walcie, m. 18, parter.

**Doktor med.**

**H. ZIOMKOWSKI**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

**UL. 6-go SIERPNIA 2**

Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-ej do 4-ej popoł. i od 8-ej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-ej do 1-ej w poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznic.

**Zakład Stolarsko-Tapicerski ST. MACIASZEK**

ul. Ceglana Nr. 39

Przyjmuje wszelkie obstarunki i reperatury w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące po cenach b. przystępnych i na dogodnych warunkach.

**UWAGA!** Na składzie posiadamy gotowe meble, sypialki, stołowe, oraz gabinety.

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr., nekrologi — 25 gr., z wycenami za 1 wiersz milim. (strona 10 lin.) 10 gr., ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,00. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — Ołowania zamieszkała o 50 proc. drożej, firm. ograniczających o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawnictwa do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

**CENY PRENUMERATY:**

Miesięcznie w Łodzi zł. 3,00, z odnośnieniem do domu. Na prowincji zł. 4,80 — Prenumeratę przetrwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.